

Historia pewnego medalu cz.10

Data publikacji: 13.05.2012 16:15

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk1919 ". Kolejne odcinki ukazywać się będą co tydzień w niedzielę wyłącznie na łamach portalu OX.PL.

Rozdział IV - cz.2

Wykazy osób odznaczonych

Aby wychwytać różnice (niezgodności) w przypadku ich ujawnienia przeze mnie, podkreśliłem cały akapit wyróżniającym się kolorem szarym. To gwoli ścisłości i przejrzystości czytanego tekstu.

[Tabela nr 1-Wykaz osób odznaczonych Krzyżem I. Klasy - zobacz \(format pdf>>>\)](#)

Zabawa w korekty nazwisk, czyli kto jest ważniejszy

Legitymacja Juliana Fałata i jego Krzyż II. Klasy, nosi numer 292! A więc rzecz jasna wydano mu tę odznakę praktycznie na samym końcu i do tego jeszcze bez oficjalnego przyzwolenia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, która po blisko dziesięciu miesiącach od ustania walk czesko-polskich w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z dnia 10 listopada 1919 roku, podała pełny wykaz osób odznaczonych. Franciszek Latinik w swojej książce, wydanej zresztą blisko 15 lat po tych zajściach, zamieszcza wykaz osób odznaczonych, który jednak mija się w kilku miejscach z prawdą. Liczba odznaczonych jest praktycznie identyczna. Według Franciszka Latinika odznaczono 285 osób Krzyżem II. Klasy. Skąd w takim razie legitymacja nr 292 i Krzyż II. Klasy z tym numerem dla Juliana Fałata? Czy to w pełni zasłużony medal czy zwykła uprzejmość, grzeczność lub wdzięczność dla uznanego artysty? Czy w tym momencie należało do kompetencji Franciszka Latinika nadanie takiej odznaki?

Zdumiewające jest, że wspomniany Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego podaje podobną liczbę odznaczonych (286). Oprócz pomyłki, którą również i ja mogłem popełnić, przepisując przez wiele dni nazwiska osób odznaczonych, rzuca się w oczy fakt usunięcia przez Franciszka Latinika pewnych nazwisk, a zastąpienie ich innymi. W ten sposób ogólna liczba odznaczonych praktycznie się zgadza poza małym szczegółem: w wykazie Rady Narodowej nie było takich nazwisk, jak:

- Aleksandrowicz Franciszek,
- Barteczek Franciszek,
- Fałat Julian,
- Fürst Romuald,
- Kantor Paweł,
- Karasek Teodor,
- Krzystek Stefan,
- Lacheta,
- Matusiak Klemens,
- Skrzypek Ludwik,
- Solarczyk Michał,
- Strach Franciszek;

a przybyły one wyłącznie w wykazie osób odznaczonych w książce Franciszka Latinika. Z kolei z wykazu tego zniknęły z całą pewnością odznaczone osoby takie, jak:

- Byrski Jan,
- Gorczyński Szymon,
- Konopka Ryszard,
- Kwaskowski Bronisław,
- Mistrzak Antoni,

- Sikora Alojzy,
- Skulina Wiktor,
- Topoliński Kazimierz,
- Trepto Józef,
- Uher Józef,
- Wieczorek Walenty,
- Zieliński Zygmunt.

W wykazie w książce Franciszka Latinika przybyło 12 nazwisk nigdzie wcześniej niepublikowanych, niewnioskowanych i w oficjalnym wykazie Dziennika Urzędowego Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z 10 listopada 1919 r. nieujętych. Ubyło, o dziwo, również 12 nazwisk z tegoż samego wykazu. Liczba odznaczonych powinna być identyczna i nie budzić niczyjego zdziwienia. Zwykle zlustrowanie takiej listy nie jest w stanie wykryć różnic. Trzeba te listy porównać i zestawić.

Trzecia kolumna osób odznaczonych opracowana na podstawie Pamiętnika Historycznego zawiera pewne braki, niemniej w dość wierny sposób odzwierciedla wykaz osób odznaczonych (zgodnie z Dziennikiem Urzędowym). Czwarta kolumna tabeli opracowana na podstawie wykazu osób odznaczonych według Edwarda Długajczyka zawiera wielokrotne powtórzenia nazwisk osób odznaczonych. Są to, moim zdaniem, zwykle i niewinne pomyłki, bez celowych i zamierzonych przekłamań, z jakimi spotkać się można w książce Franciszka Latinika. Lista ta również została sporządzona na podstawie wykazu z Dziennika Urzędowego. Osób odznaczonych nie było jednak aż tak wiele, jak na to wskazywałby wykaz E. Długajczyka. Różnice w ilości osób odznaczonych wynikają, jak już wspominałem, z faktu powtórzenia się pewnych nazwisk.

W przypadku Franciszka Latinika zastanawiające wydały mi się te ingerencje w wykaz osób odznaczonych. F. Latinik jako Dowódca Frontu Cieszyńskiego miał bezproblemowy dostęp zarówno do odznaczeń jak i do dokumentów legalizacyjnych takie odznaczenia. Poza tym mógł również nie-jako urzędowo występować o wyróżnienie pewnych osób. W przypadku jednak Juliana Fałata - ochotnika cywila, takiej możliwości nie miał, ponieważ Julian Fałat nie spełniał wymagań stawianych osobom, którym przyznawano Krzyż II. Klasy. Przypomnę tutaj, za co Krzyż II. Klasy mógł być przydzielony i dla kogo był on przeznaczony.

Tabela nr 3 - Kryteria nadania Krzyża II. Klasy w stosunku do Juliana Fałata

Zasady te określiła Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. I tylko w takich granicach należało poruszać się, przyznając odznakę. W przypadku Juliana Fałata, nawet jeżeli faktycznie przybył on do Pierścica 28 stycznia 1919 r. a świadczy o tym dla mnie na chwilę obecną jedynie zapis w książce Franciszka Latinika, o którym szerzej za chwilę, to warto nadmienić, że:

- J. Fałat przybył do Pierścica 5 dni po rozpoczęciu działań tj. w dniu 28.01.1919 r.,
- 30 stycznia Czesi złożyli propozycję zawieszenia broni.

Tak więc reasumując -Julian Fałat brał udział przez trzy dni w wojnie, rze-komo jako ochotnik (sześćdziesięciosześcioletni) i pracował, jak twierdzi w książce F. Latinik, w sztabie (w służbie łączności). Za te zasługi otrzymał:

- odznakę okrągłą za udział w walkach o Śląsk Cieszyński,
- Krzyż II. Klasy za udział w walkach o Śląsk Cieszyński,
- Krzyż Walecznych!

Z pewnością zgłoszenie się ochotnika powinno zostać wynagrodzone tym bardziej jeżeli faktycznie zasłużył się w walce. Niemniej odznaczenie go trzema odznaczeniami za „teoretyczny” udział przez trzy dni w walkach było sporym nadużyciem ze strony chcącego prawdopodobnie mu się przypodobać Franciszka Latinika. A o motywach przyjdzie jeszcze czas porozmawiać. W tym jednak przypadku Latinik „lekko przesadził”, choć mniej dyplomatycznie należałoby powiedzieć, że „przegiął, że hej”. Przesadził na tyle, że prawdopodobnie wywołał duże zakłopotanie u samego Juliana Fałata, który nie chwalił się tym okresem swojego życia, a bez wątplenia gdyby jego udział był znaczący -nie miałby się czego wstydzić.

CDN...

Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisariatu Policyjnego w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.

Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.

Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,

Wszystkie odcinki [\[KLIKNIJ>>>\]](#)